

MK WYDARZENIA

Dołącz do nas
facebook.com/katowicewyborcza



„Beksiński” ściągnął tłumy

W Miejskiej Galerii Sztuki mamy 60 prac Zdzisława Beksinińskiego, które nigdy nie były prezentowane w Polsce.

Nic więc dziwnego, że śródowne otwarcie Drugiego Muzeum Beksinińskiego ściągnęło tłumy częstochowian.

ZUZANNA SULIGA

Twórczość Beksinińskiego powróciła do Częstochowy! Dzięki temu nasze miasto może pochwalić się unikatowymi pracami, których nikt dotąd w Polsce nie oglądał. Dziela wypełniają ściany Drugiego Muzeum Beksinińskiego. Zajmuje ono specjalnie zaprojektowaną i wydzieloną przestrzeń w częstochowskiej Miejskiej Galerii Sztuki. Przez 10 lat w tym samym miejscu działało Muzeum Zdzisława Beksinińskiego. Pokazywano w nim kolekcję należącą do paryskich marszandów Anny i Piotra Dmochowskich. Po latach bytności w Częstochowie właściciele zdecydowali, że eksponaty trafią do Nowohuckiego Centrum Kultury. Pod koniec marca tego roku galeria przekazała zbio-



Drugie Muzeum Beksinińskiego mieści 30 rysunków i tyleż samo obrazów

ry do Krakowa. Tym samym straciłmy drugą co do wielkości - po muzeum w Sanoku - kolekcję prac mistrza. Dyrektorka częstochowskiej galerii Anna Paleczek-Szumilas postanowiła jednak zawalczyć o powrót „Beksinińskiego” do naszego miasta. Udało się - małżeństwo Dmochowskich zgodziło się bezpłatnie udostępnić Częstochowie (pod warunkiem „permanentnego” prezentowania prac zwiedzającym) nieznane w Polsce prace Beksinińskiego. Umowa obowiązuje na trzy lata, ale istnieje możliwość przedłużenia.

W efekcie zyskaliśmy 30 rysunków i tyleż samo obrazów.

Ale to nie koniec obrazów przekazanych przez marszandów częstochowskiej instytucji. W dolnym pomieszczeniu muzeum gości bowiem kilkanaście prac francuskiego malarza Michela Henricota. Przypominające mumie zastygłe postacie z gołymi czaszkami i zamkniętymi oczyma są fascynujące. Wkrótce częstochowska galeria zaprezentuje też twórczość Svetlana Ruseva.

Mamy więc wystawę, którą po prostu trzeba zobaczyć. A to, że częstochowianie czekali na powrót mistrza, najlepiej oddaje fakt, że podczas otwarcia Drugiego Muzeum Beksinińskiego przechodziło prawdziwe

obłędzenie. Chętnych do oglądania kolekcji było tylu, że zwiedzających wpuszczano grupami. Jednak warto było odczekać swoją kolejkę.

W środę podczas otwarcia muzeum nie zabrakło najważniejszych gości - Anny i Piotra Dmochowskich.

Żadna z tych prac nie była pokazywana w Polsce. Wystawialiśmy je jedynie w paryskiej galerii. Wisiały też u nas w mieszkaniu, gdzie mamy 20 prac Beksinińskiego. One tak sobie krążą, wieszamy jedno, zdejmujemy drugie.

Teraz zdecydowaliśmy, że trzeba je wreszcie pokazać szerszej publiczności. Część prac wisi w moich ramach, część oprawiona jest w drewniane listwy. To oryginalne ramy, w które oprawił je jeszcze sam Beksiniński. To taki historyczny smaczek - opowiadał Piotr Dmochowski. - Prace pochodzą z różnych okresów twórczości artysty. To cała jego droga - od rysunków z lat 50. i 60 i obrazów z lat 70. po obrazy, które zakupiliśmy tuż przed jego śmiercią.

Kto nie miał w środę okazji zobaczyć tych prac, musi to koniecznie nadrobić. Od wtorku do piątku muzeum czynne jest od godz. 10.30 do 18, w soboty i niedziele - od godz. 12 do 19. Bilety normalne kosztują 10 zł, ulgowe - 8 zł (uprawniana także do obejrzenia wystaw czasowych). W środy do muzeum nie obowiązują darmowe wstępy (dotyczy to tylko wystaw czasowych). ☉

WYDARZENIA W SKRÓCIE

Tragedia w Białej

W środę w Białej pod Częstochową doszło do tragicznego wypadku. Kierujący motorowerem 28-latek na prostym odcinku drogi wywrócił się wraz ze swoim pojazdem i wpadł pod nadjeżdżającego z przeciwka citroena. Poniósł śmierć na miejscu. Samochodem kierowała 44-letnia mieszkanka Kłobucka, w chwili zdarzenia była trzeźwa. Okoliczności wypadku badają teraz śledczy z Kłobucka i częstochowska prokuratura. ☹EK

KOD czytał Konstytucję

W środę KOD Częstochowa zorganizował akcję czytania Konstytucji w częstochowskich tramwajach między Promenadą a dworcem PKS. Na tyle wystarczył godzinny bilet MPK. Ludzie wsiadali, zajmowali miejsce - nawet siedzące, bo wcale nie było tłumów w tramwajach - wyciągali Konstytucję i zabierali się za lekturę. Żeby zwrócić uwagę na ten arcyważny dla naszego życia w Polsce tekst - tłumaczyli przedstawiciele częstochowskiej grupy KOD. ☼S